Gazeta Krakowska.

Wychodzi codzienie oprócz niedzieli świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

№ 277.

Kwartalnie kosztuje złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

PIĄTEK 11 Grudnia 1846 roku.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 6"' 706	+ 0°	5 2, 07	ZPł. Zachodni słaby	Pochmurno	Mgła
9	2	6, 675	+ 1,	6 2 21	WPł. Wschodni ,,	,,	wieczorem Deszcz
	10	5, 460	+ 1,	3 2 23	,, ,,	,,	Mgła

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Powszechna niemiecka gazeta lipska zawiera następujący artykuł:

„Kilkakrotna okkupacya wolnego miasta Krakowa przez wojska trzech opiekuńczych Mocarstw, dała powód do wstawiennictw i zastrzeżeń ze strony gabinetów francuzkiego i angielskiego, które dotyczyły: raz dalszego politycznego bytu tego wolnego kraju, drugi raz prawa interwencyi względnie zmian mogących tam nastąpić, które to gabinety na zasadzie wspólnego podpisania aktu finalnego *(Schluss Akte)* kongressu wiedeńskiego, toż prawo interwencyi, za służące sobie powoływały.

Co do Francyi, reklamacye tego rodzaju czynione były przez ministerium pana Thiers w roku 1836, przez ministerium pana Molé w roku 1838, a nareszcie przez p. Guizot w roku bieżącym. Ten ostatni oświadczył w izbach francuzkich, że wszystkie powyższe reklamacye dotyczyły jednozgodnie: nie tylko dalszéj niepodległéj exystencyi Krakowa, ale nadto służącego jakoby wszystkim współpodpisującym traktat wiedeński, jakim on akt finalny nazywa, prawa opiekowania się losem tego wolnego kraju. Zdaniem p. Guizot, prawa przyznane Polakom i miastu Kraków oddzielnemi traktatami, przez umieszczenie w akcie finalnym głównych punktów, miał tenże akt sankcyonować; przyznawał wprawdzie zasadę, że zmiana traktatów w roku 1815 zawartych jest dopuszczalną i przywodził w tym względzie za przykład królestwo belgijskie, lecz utrzymywał, że legalnie zmiana ta, tylko za zezwoleniem i zgodą wszystkich, akt finalny kongressu wiedeńskiego podpisujących Mocarstw, miejsce mieć może. Uczynioną sobie interpellacyą, dla czego w Krakowie niema ustanowionego francuzkiego konsula? pominął pan Guizot milczeniem; oświadczył jednak, że na uczynione przez siebie zastrzeżenia co do Krakowa, odebrał odpowiedź: iż okoliczności nakazały czasową i ściśle tylko wojenną okkupacyą Krakowa, że jednakżeż okkupacya ta, niema na celu naruszenia politycznego bytu rzeczypospolitéj Krakowskiéj. Tak stały rzeczy wedle oświadczenia pana Guizot w izbie Parów w miesiącu czerwcu r. b. Dla dopełnienia wyjaśnień w tym względzie, wypada tu wspomnieć i o. frazesie, który rok rocznie w adressach izby deputowanych Francyi lipcowéj ponawiał się względem Polski; frazes ten wyrażał ostatnim razem, że Francya przypomina Europie, uroczyste rękojmie które na korzyść narodu polskiego postanowione być miały.

Co do ministerium angielskiego, mamy świeższe jeszcze i daleko wyraźniejsze oświadczenie onegoż, z jakiego stanowiska zaopatruje się na też same okoliczności. Na posiedzeniu albowiem izby niższéj dnia 17 sierpnia, oświadczył lord Palmerston, że traktat wiedeński, jest zasadą do któréj ta okoliczność odnosić się powinna. — Zdaniem lorda Palmerston, traktat wspomniony miał być ostatniemi wypadkami naruszonym, gdyż traktat ten uznaje wyraźnie Kraków, za państwo wolne i niepodległe, który to przymiot, przyznały mu nietylko Austrya, Prussy i Rossya, ale i Anglia i Francya i wszystkie inne Mocarstwa do traktatu wiedeńskiego wpływające. Wprawdzie przyznawał lord Palmerston, że Kraków oddanym został pod protekcyą trzech pierwszych Mocarstw; lecz zdaniem jego protekcya ta, ustanowioną została w zamiarze dania nowemu państwu rękojmi jego niepodległości, rękojmi mieszczącéj się właśnie jak mniemał lord Palmerston w podzielonych interessach trzech Mocarstw wspomnionych; — lecz zdaniem jego traktat wiedeński, nietylko nienadawał mocarstwom protegującym prawa, zawieszania lub też zniesienia niepodległości o któréj mowa, ale owszem wkładał na nie obowiązek strzeżenia jéj i utrzymania. Niezaprzeczał wprawdzie lord Palmerston, że w obec takich praw i gwarancyi, ciążyła także na rzeczypospoli-

téj Krakowskiéj odpowiedzialność i obowiązki państwa niepodległego. Jeżeli więc Kraków, miał obowiązek niecierpienia na swojem territorium indiwiduów, dla spokojności państw sąsiednich niebezpiecznych, i jeżeli jak mówi tenże lord obowiązku tego, niemógł lub nie chciał dopełnić, wtedy oczywiście nie było przeciwko niemu innego środka jak tylko wojna. — Dla tego też zdaniem lorda Palmerston, ostatnia okkupacya Krakowa była zupełnie okolicznościami usprawiedliwioną, chociaż tenże lord mniemał, że po usunięciu tychże, Dwory protegujące obowiązane być miały do powrócenia niepodległości wolnemu miastu Krakowu, — co że nastąpi, czynił nadzieję. Albowiem wedle słów lorda Palmerstona, traktat wiedeński, a tym samym i akt finalny kongressu wiedeńskiego, uważanym być musi, za całość nierozdzielną. Zdaniem jego, nie można było dopuszczać, żeby któremu z Rządów miało służyć prawo, szanowania tego artykułu, a tamtego nie. — Lord Palmerston zwracał nakoniec Izby na to uwagę, że na szanowaniu traktatu wiedeńskiego najwięcéj mocarstwom niemieckim zależyć powinno, gdyż niedopuszczał, żeby ich mądrości ujść mogła uwaga: że jeżeli traktat wiedeński, może być złym nad Wisłą, nie może być także dobrym nad Renem i nad Po. Zapewniał nareszcie izbę, że niezaniedba czynić wszelkich w tym duchu przedstawień; tudzież że jest przekonanym, iż jak skoro tylko okoliczności nie będą temu na przeszkodzię, Mocarstwa protegujące, przywrócą w Krakowie stan rzeczy, traktatem wiedeńskim wymagany. Co do ustanowienia konsula angielskiego w Krakowie, lord Palmerston odmówił także pod tym względem wszelkich wyjaśnień, dla czego zamiaru swego, w roku 1836 głośno pod tym względem zapowiedzianego niewykonał; gdyż uważał być niewłaściwem wznawiać trudności, powstałe w téj mierze przed dziesięciu laty.

W izbie wyższéj, co do téj saméj kwestyi, oświadczył podobneż przekonanie prezydujący w tajnéj radzie margrabia Of Landsdowne i zapowiedział, że wedle przekonania jego, Kraków w niedługim czasie odzyska niepodległość swoją, — w którym to duchu przemawiał również i xiążę Wellington, dodając jednak ze swej strony, że podług niego, wszelka okkupacya militarna Krakowa jest naruszeniem traktatu, chociaż wprawdzie jak mówił, niepomyślano w roku 1815 w Wiedniu, ażeby takie wypadki zajść kiedy mogły, jakie ostatnią okkupacyą Krakowa wywołały; tudzież, ażeby w celnych stolicach Europy, konstytuowały się kiedy Komitety, organizujące jawnie bunt i powstanie.

Chcąc więc to wszystko jasno oddzielić i na jaw wydobyć, co w powyższych oświadczeniach ministeriów francuzkiego i angielskiego posuniętem jest, albo za nadto daleko; albo, co płynąc z niewłaściwego tłomaczenia traktatów nie ma żadnéj wcale zasady: wypada nietylko kolej negocyacyi w Wiedniu dotyczących Krakowa, i traktaty o nim mówiące: — ale nadto, i naturę aktu finalnego i stosunek oddzielnych układów do tego ostatniego, wziąść pod ścisłą rozwagę i całą myślą ogarnąć. Anglia bowiem i Francya, miały w prawdzie udział w negocyacyach dotyczących losu byłego xięstwa Warszawskiego do którego i Kraków należał; ale nie miały żadnego w traktatach zawartych co do jego podziału pod dniem $\frac{3 \text{ Maja}}{21 \text{ Kwietnia}}$ 1815 roku pomiędzy Rossyą i Austryą tudzież pomiędzy Rossyą i Prussami, a głównie w traktacie dodatkowym, zawartym pod tąż samą datą, pomiędzy Austryą, Prussami i Rossyą, a dotyczącym specyalnie Krakowa. We wstępie traktatu zawartego między Rossyą i Prussami, stoi wyraźnie: że jego artykuły negocyowane były wspólnie pomiędzy trzema wyżéj wymienionemi mocarstwami, jako zasady ich wzajemnych układów; w traktacie zaś dodatkowym dotyczącym Krakowa, powiedzianem jest wyraźnie, że też same trzy mocarstwa zawierając traktat dodatkowy, czynią to jedynie w rozwinięciu i następstwie poprzednich między sobą układów, któremi neutralność i niepodległość miasta Krakowa uznały. Do tych trzech traktatów, żadne inne mocarstwo oprócz trzech wymienionych nie wpływało, ani nawet samo wolne miasto Kraków niemiało w nich żadnego udziału i mieć nie mogło, gdyż te trzy traktaty, dopiero errekcyą jego orzekały. Dodać tu jeszcze nadto wypada, że nawet po erekcyi miasta wolnego Krakowa, nowe to państwo, oprócz uznania siebie przez trzy kontraktujące mocarstwa, — przez żadne inne mocarstwo europejskie uznanem niebyło, a nawet, uznanie jego neutralności, (tak jak to np. względnie Szwajcaryi miejsce miało,) przez żadne z mocarstw europejskich nie nastąpiło. Tego więc przymiotu współkontraktujących, którego Francya i Anglia przy zawieraniu wyżéj wymienionych trzech traktatów niemiały, — nie nabyły podobnież jak i żadne z innych mocarstw akt finalny kongressu wiedeńskiego podpisujących, przez samo tegoż podpisanie. Akt finalny kongressu wiedeńskiego, wypłynął z życzeń Mocarstw, do traktatu paryzkiego z dnia 30 maja 1814 r. wpływających, ażeby różnorodne, a ogólnego interessu dotyczące rezultaty narad kongressu, w jeden wspólny akt zebrać i wzajemnie ratyfikować. Annexa wymienione w artykule 118 aktu finalnego, między któremi znajdują się i trzy traktaty powyżéj wspomnione, uważane być muszą, jako przyjęte, i wpisane tylko do aktu finalnego; — wpisanie jednak to, nie mogło samo przez się nic nowego ustanawiać ani też nieustanawiało, i miało tylko na celu pojedynczym układom nadać sakrę wspólnéj sankcyi. — Z tego wszystkiego wypływa, że przez podpisanie aktu fi-

nalnego kongressu wiedeńskiego, szczególne traktaty trzech mocarstw względem Krakowa, nie stały się bynajmniéj jednym traktatem, przez wszystkich podpisanym; akt finalny bowiem nie dodał podpisującym go wszystkim mocarstwom przymiotu współ kontraktujących, wszystkich nim wspólnie sankcyonowanych traktatów, jeżeli niemi już poprzednio nie były; ale im tylko do pewnego stopnia dodał przymiot gwarantów jego wykonania; przymiot więc ten mógłby Francyi i Anglii nadać prawo interwencyi w interessa krakowskie, na przypadek jedynie, gdyby trzy mocarstwa protegujące, względnie tych właśnie interessów zgodzić się z sobą nie mogły. Obszerniéj i daléj nieda się w żaden sposób wywieźdź legalnie prawo, wypływające z współ podpisu aktu finalnego, gdy akt ten nie mieści w sobie żadnéj klauzuli, żeby absolutne utrzymanie wszystkiego co w nim jest wymienione i wmieszczone, miało być stawione pod wyraźną gwarancyą współ podpisujących. Gwarancya wypływająca z aktu finalnego, nie może ich bowiem na żaden sposób do niczego więcéj zobowiązywać, jak tylko do tego, co w oddzielnych układach strony interessowane wzajemnie sobie dotrzymać postanowiły, i upoważnia ich jedynie do czuwania, żeby te oddzielne traktaty jednostronnie naruszonemi nie były. Gdzie więc taki oddzielny układ, za zgodą współ kontraktujących zmieniony albo cofnięty zostaje, tam Francya i Anglia nie mają żadnego prawa do opponowania. Mają wprawdzie prawo czynienia przyjacielskich przełożeń, lecz daléj prawo ich formalne nie rozciąga się na zasadzie aktu finalnego kongressu wiedeńskiego. Byłoby to coś nadzwyczajnego, gdyby można prostym ręczycielom przyznawać prawo do jednostronnego utrzymania tego, od czego strony *directe* współ kontraktujące za wspólną zgodą odstępują. Taką przeto gwarancyą chcieć zastosowywać do Krakowa, w tem znaczeniu jakoby kraj ten miał prawo odwoływać się do niéj, jest rzeczą niedopuszczalną, gdyż Kraków w rzędzie niepodległych współ kontraktujących, w czasie kongressu nie występował. Przykład Belgii, przytoczony jak wyżéj powiedzieliśmy, przez francuzkiego ministra spraw zagranicznych, jest przeto źle wybrany, gdyż w przypadku o którym mowa, chodziło o zmianę traktatu zawartego z królem Niderlandzkim z dnia 31 maja 1815, — która oczywiście bez jego zezwolenia nastąpić nie mogła. Lecz względnie Krakowa, nie istnieje żaden traktat, któregoby zmiana lub cofnięcie, od zezwolenia Krakowa zależeć miały, lub takowego potrzebowały. Przy téj okoliczności nie od rzeczy będzie nadmienić, że w traktacie z dnia 19 kwietnia 1839 r. w Londynie, co do odłączenia Belgii od Niderlandów zawartym, nie odwoływano się wcale do aktu finalnego, kongressu wiedeńskiego, który tylko charakter sankcyi ogólnéj w sobie zawiera, lecz do traktatu z dnia 31 maja 1815 r. mianowicie do artykułu 3 tegoż traktatu. — Wszelkie zatem wdawanie się ze strony Francyi i Anglii w sprawie Krakowa, wspierane na akcie finalnym i w celu sprzeciwienia się cofnięciu przez Mocarstwa wyłącznie kontraktujące stypulacyi niegdy co do Krakowa zawartych, jest czczém i formalnie niedopuszczalnem.

Wiadomości zagraniczne.

— *Paryż* 23 *Listopada.* —

Dziś w południe król Filip z swoją rodziną przybył z St. Cloud do Tuileryów, dla przyjęcia Beja Tunetańskiego, który tu wczoraj przyjechał. Już na pół godziny pierwéj, batalion lekkiéj piechoty pod dowództwem pułkownika, przybył w paradnéj postawie pod zamek, gdzie niebawem dwie pyszne karety zajechały. Do jednéj z nich wsiadł hr. Mauris i udał się do pałacu Elisée Bourbon dla przywiezienia Beja. Powszechnie zwrócono uwagę, że te dwie karety zaprzężone były po ośm koni, podczas gdy w przeszłéj wiośnie, karety wiozące Ibrahima Paszę do Tuileryów zaprzężone były po 6 koni. Zresztą inne ceremonie były zwyczajne. O godz. 2 przybył Bej-Achmet i zabawił w zamku przeszło pół godziny. Wyglądał dość posępnie, lubo usiłował okazać się wesołym. Krój jego munduru i oficerów, którzy mu towarzyszyli, był zupełnie podług mundurów francuzkich: miał na sobie wielką wstęgę legii honorowéj.

Kontradmirał Trebouart powrócił z Brazylii do Paryża.

Bej tunetański przybył tu z Orleanu i oddzielnym pociągiem na kolei żelaznéj. Do orleanu wyjechał był naprzeciw niemu francuzki jlny konsul, sprawujący interesa w Tunis pan Lagau, który na kilka dni poprzedził go do Paryża. Pan Degranges pierwszy tłómacz przy tem poselstwie i pułkownik artyleryi Thierry, adjutant xięcia Montpensier, obadwaj mający od króla polecenie towarzyszenia mu w czasie jego pobytu w Paryżu, czekali na niego z 6 dworskiemi pojazdami na stacyi kolei żelaznéj. Bej udał się zaraz do pałacu Elisée Bourbon, gdzie przygotowane były pokoje dla niego i jego świty, którą składają: krewny jego jenerał Mustafa Kasnadar, minister skarbu; jenerał Mustafa Aga, minister wojny; jenerał Mohamed Mosabec; jego sekretarz i doradca, Raflo z synem; pułkownik Salah, dowódzca gwardyi przybocznéj, który towarzyszył xięciu Montpensier w czasie jego pobytu w Tunis, pułkownik Achmed Ali el Diaf, pierwszy sekretarz Beja; pułkownik Wair-el-Din i Hasuna Meteli, jego adjutanci, kontradmirał Assuna Morali baron Lombraso, lekarz przyboczny i dwaj francuzcy pułkownicy, którzy mają sobie poleconą missyę w Tunis, Lecorbeiller i Grest. Xżę Montpensier przybył natychmiast do Elisée Bourbon dla powitania Beja.

Hr. Appony, poseł austryacki przy dworze francuzkim powrócił do Paryża.

— *Londyn* 21 *Listopada.* —

Morning Post powtarza znowu swe twierdzenie o nieporozumieniu w ministerstwie gdzie prócz dwóch zupełnie przeciwnych sobie stronnictw, na czele których stoją lord Palmerston i hr. Grey, znajduje się trzecie: *juste milieu*, do którego pierwszy minister należy, a które stara się wszelkiemi siłami spierające się stronnictwa pogodzić.

— *Madryt* 18 *Listopada.* —

Prawie codzień nadchodzą wiadomości, że wychodźcy karlistowscy, którzy usiłują dostać się z Francyi do Katalonii, przez francuzkich żandarmów są chwytani. W téj okoliczności znajduje ministeryalny dziennik *Heraldo* najświetniejsze usprawiedliwienie małżeństwa xięcia Montpensier.

Jutro jako w dzień imienin królowéj będą w południe pokoje, a wieczór wielki bal w zamku. Wszyscy panowie, stosownie do zaprosin, mają się znajdować w ubiorach obywatelskich.

— *New-Jork* 30 *Października.* —

Otrzymaliśmy dzienniki z Rio-Janeiro z datą 28 września. Nie zawierają żadnych wiadomości z La Plata; donoszą tylko, według wieści rozgłoszonych w Montevideo, że p. Deffaudis, pełnomocny minister francuzki wybierał się napowrót do Francyi.

Union, dziennik urzędowy ogłosił interesujący raport o budowie pierwszego pakietbotu pocztowego, przeznaczonego do odbywania żeglugi między New-Jorkiem i Bremą. Raport ten wyjęty jest z korrespondencyi pana Browuel, oficera marynarki, który powierzony ma od dyrekcyi jnéj poczt kierunek budowy. Jestto parowy okręt (nazwany *Washington*) mający długości 230 stóp; ma dwie maszyny o sile tysiąca koni, jego budowa pod każdym względem jest mocniejsza i trwalsza od budowy *Great-Western*, który ma długości 212 stóp i jednę maszynę o sile 500 koni. Gdy *Great-Western* w ostatniéj swéj podróży, potrzebował tylko 12 dni chociaż czas był bardzo burzliwy, sądzą, że *Washington* oprze się wszelkiéj burzy, i będzie mógł odbyć podróż z New-Jorku do Bremy w dniach 10. Roboty około budowy idą z wielkim pośpiechem, tak, że w marcu będzie mógł rozpocząć swe kursa. Obiecują sobie ztąd wielkie handlowe korzyści dla Niemiec i Ameryki.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 9 do dnia 10 Grudnia.

Zelazowska Emilia, Rożycka Helena ob., Hohhenstein kuryer ces. ros., Barbowski Dymitr, Ettinger Józef, Lubomierski xiążę, Smukowski Antoni, z Galicyi; — Bieńkowska Tekla ob., z Polski.

Wyjechali z Krakowa.

Brandys Wojciech ob., do Galicyi; — Hohhenstein kuryer ces. ros., Szlubowska Kunegunda ob., Bajer Ludwik ob., do Polski; — Ettinger Józef, Barbowski Dymitr, Bohn Gustaw, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

W imieniu
NAJJAŚNIEJSZEGO FERDYNANDA I.
Cesarza Austryi, Króla &c.

Cesarsko Królewski Trybunał Miasta Krakowa i J. O. wydał Wyrok następujący:

Działo się w Krakowie w domu Władz Sądowych na Audyencyi Publicznéj Cessarsko Królewskiego Trybunału Wydziału I. M. Krakowa i J. O. dnia piątego Grudnia tysiąc ośmset czterdziestego szóstego roku.

Wydział I.

Obecni:

J. *Pareński* Sędzia Prezydujący.
Boguński } Sędziowie
Guburzewski }
Librowski Pisarz.

(podpisano) J. *Pareński. Librowski.*

Wskutek przedstawienia przez Sędziego Kommissarza upadłego handlu Izraela Goldmana, listy wierzycieli tegoż handlu, którzy na terminie pierwszym, do sprawdzenia wierzytelności naznaczonym, niestawili się. Trybunał stosownie do przepisu art. 75 K. H. Ks. III. termin powtórny dla niestawających wierzycieli na dzień 7 Stycznia 1847 r. godzinę 3 po południu wyznacza, następnie wzywa tychże wierzycieli jako to: Indla Pam, Wetsteinów, Freulichów, Gesangów, Kleinów, Cukrów, Szymona Tymberg, Salomona Perlberg, w Krakowie, i Auszla w Galicyi zamieszkałych, ażeby się w terminie tym, w Sali Posiedzeń Cessarsko Królewskiego Trybunału Wydziału II. końcem przedstawienia swych wierzytelności, osobiście lub przez umocowanych stawili.

Osądzono przygotowawczo.

(podpisano) J. *Pareński. Librowski.*

Zaleca i rozkązuje &c. &c.

(podpisano) J. *Pareński. Librowski.*

Zgodność niniejszego odpisu z Oryginalnym Wyrokiem zaświadcza.

Pisarz Cess. Król. Trybunału M. Krakowa i J. O.

Librowski.

Dnia 11 Grudnia b. r. o godzinie 10 przed południem w domu pod N. 521 przy ulicy Floryańskiéj w sklepie, prawnie zajęte 6 winówek z octem i w beczkach większych, oraz kętnary, kuffa i naczynia, przez publiczną licytacyą sprzedane zostaną zaraz za gotową zapłatę, w monecie srebrnéj *courrant*.

Kraków d. 3 Grudnia 1846 r.

Skorczyński K. S.